

## Paweł Kowal: Wschodni prymas

W sprawach polityki wobec Ukraińców kard. Glemp był wykonawcą przesłania kard. Wyszyńskiego i woli Jana Pawła II



**W sprawach polityki wobec Ukraińców kard. Glemp był wykonawcą przesłania kard. Wyszyńskiego i woli Jana Pawła II**

Pytano go najczęściej o wizyty na Wschodzie w 1988 roku, o kontakty z Cerkwią, niechętnie uchylał tajemnicy, zasłaniał się słabą pamięcią lub pomniejszał swoją rolę. Tak było, chociaż podróż sprzyjała wspomnieniom, gdy kilka lat temu lecieliśmy razem do Dublina. W kontaktach z Cerkwią dużo było polityki, ale w jego wschodnim dorobku to w relacji z grekokatolikami udało się zrobić znacznie więcej.

- Nasza obecność nie jest przypadkowa – 26 stycznia 2013 roku podkreślał grekokatolicki biskup Włodzimierz Juszcak. Wśród nabożeństw za duszę zmarłego było i to przeznaczone dla grekokatolików, w większości polskich Ukraińców. Nie zmienia tego nawet fakt, że po jednym z ostatnich - nie wiadomo czy autoryzowanych - wywiadów prymas senior był krytykowany przez niektórych grekokatolików za nazwanie Cyryla I „mężem opatrnościowym”. Wobec rosyjskiej Cerkwi był zawsze bardziej dyplomata, wobec grekokatolików bardziej biskupem. To Glemp przeprowadził podziemny w okresie istnienia PRL Kościół grekokatolicki przez okres transformacji i pomógł mu odzyskać podmiotowość. A grekokatolicy mało któremu z katolickich hierarchów w XX wieku zawdzięczali tak wiele, jak właśnie kard. Glempowi.

Z wschodnimi katolikami stykał się już jako ordynariusz warmiński - miał pod opieką Ukraińców przesiedlonych w ramach akcji „Wisła”. Chciał umożliwić im przynajmniej korzystanie z rzymskokatolickich świątyń. Kluczowy był jednak 1987 rok. W październiku w Rzymie dwukrotnie spotkali się biskupi grecko- i rzymskokatolicki. Zbliżało się 1000-lecie chrztu Rusi. Oczywiście nie mogli przybyć „nielegalni” duchowni grekokatolicki z Ukrainy. - Wyciągamy braterską dłoń do Braci Polaków na znak pojednania, przebaczenia i miłości – mówił kard. Myrosław Lubacziwskyj, kierujący Ukraińskim Kościołem Grekokatolickim. Odpowiedział mu prymas Polski kard. Glemp: „Jesteśmy winowajcami wobec Was, Bracia Ukraińcy (...) A gdzie są winy, tam trzeba mówić: Oduść nam, jako i my odpuszczamy”. Ani w Polsce ani na Ukrainie taka wymiana zdań nie mogła zostać przekazana przez środki masowego przekazu. W programie szkolnym ciągle jeszcze były lektury takie jak „Ślady rysich pazurów”, których głównym przesłaniem było utrwalanie wzajemnych niechęci pomiędzy Polakami

a Ukraińcami, Był to okres zainicjowanej przez Michaiła Gorbaczowa przebudowy ZSRR. Ciemna strona pierestrojki polegała na tym, że Kreml podsycił narodowe niesnaski na obrzeżach imperium - miała to być gwarancja, że zmieniający się kraj przypadkiem się nie rozpadnie. Na Wschodzie wydawano już zgody na powstawanie polskich stowarzyszeń czy przyjazdy księży rzymskokatolickich. Ukraińcy wciąż słyszeli jednak twarde "nie" w sprawie odnowy ich Kościoła, skasowanego na Ukrainie po fałszywym soborze lwowskim w 1946 roku, który odbył się bez udziału uwięzionych wschodnich biskupów.

Kard. Józef Glemp występował wtedy w specyficznej roli: z jednej strony reprezentował polskich rzymskich katolików. Odziedziczył po prymasie Stanisławie Wyszyńskim szereg wyjątkowych uprawnień, dających mu pełną władzę na całym polskim Kościołem katolickim. Był także biskupem ordynariuszem dla wiernych obrządków wschodnich, opiekował się więc również polskimi grekokatolikami. Jego wikariuszem generalnym dla wiernych grekokatolików był od 1981 roku ks. Jan Martyniak, który został ogłoszony biskupem pomocniczym kard. Glempa w 1989 roku, zaledwie trzy dni po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych Polski ze Stolicą Apostolską. W 1991 roku kard. Glemp oddał mu wszystkie uprawnienia związane z opieką nad kościołem greckokatolickim.

Wcześniej jednak przyszedł szczególny rok 1988. Michaił Gorbaczow podejmując swoje reformy potrzebował wsparcia ze strony Cerkwi. Czas pierestrojki sprzyjał pewnemu otwarciu, a 1988 rok był idealny, bo akurat przypadało millenium chrztu Rusi. Nie było tajemnicą, że Jan Paweł II marzył by pojechać do Moskwy. Jednak już wiele miesięcy przez oficjalnymi obchodami było jasne, że pielgrzymka się nie odbędzie. Wtedy pojawił się pomysł, by do delegacji reprezentującej

papieża oprócz watykańskiego sekretarza stanu kard. Agostino Casarolego włączyć także kard. Glempa. W ówczesnych rozmowach Stolicy Apostolskiej z Kremlem był jeden niedopowiedziany, choć czytelny element: ceną za odnowę Kościoła na Wschodzie miało być poświęcenie sprawy grekokatolików, chociaż Kościół ten zaczynał się żywołowo odradzać na zachodniej Ukrainie. Jan Paweł II nie zamierzał robić takiej „transakcji”, a kard. Glemp zdecydował się wesprzeć grekokatolickie obchody 1000-lecia chrztu Rusi, które w październiku 1988 roku odbywały się na Jasnej Górze z udziałem kierującego kościołem grekokatolickim kard. Myrosława Lubacziwskiego i biskupów grekokatolickich z całego świata. Była to także swego rodzaju demonstracja - Kościół rzymskokatolicki w Polsce nie zamierzał uznawać, że to Cerkiew rosyjska „dziedziczy” tradycję Świętych Olgi i Włodzimierza.

Po wizycie Jana Pawła II we Lwowie w czerwcu 2001 roku proces pojednania polsko-ukraińskiego nabrało tempa. 30 maja 2004 r. kard. Lubomyr Huzar, który stał na czele Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego oraz młodzież z Ukrainy uczestniczyli w VIII Spotkaniu Młodych organizowanym w Lednicy. Po mszy wspólnie z kard. Glempem kard. Huzar pomodlił się o pojednanie: „Dzisiaj, w tym miejscu, w imieniu ukraińskiego grekokatolickiego Kościoła, przed moim współbratem, a szczególnie przed Wami droga młodzieży, chcę zadeklarować, że prosimy o Wasze przebaczenie i jesteśmy gotowi przebaczyć wszystko to, czego doświadczyliśmy”. Po zakończeniu kardynałowie wypuścili dwa białe gołębie. Trwały już wspierane aktywnie przez kard. Glempa przygotowania do wspólnego listu kościołów grecko- i rzymskokatolickiego. 19 czerwca 2005 roku na zakończenie Kongresu Eucharystycznego w Polsce, podczas mszy na pl. Piłsudskiego, abp. Józef Michalik i kard. Huzar odczytali specjalny akt przebaczenia i pojednania, który spotkał się z entuzjastycznym

przyjęciem przez uczestników uroczystości. W tekście pobrzmiewało nie tylko wspomnienie zmarłego trzy miesiące wcześniej Jana Pawła II, ale i echa spotkania Glempa z Lubacziwskim w 1987 roku. 27 kwietnia 2007 w 60. rocznicę akcji „Wisła” kardynałowie Glemp i Huzar odprawili z udziałem prezydentów Ukrainy i Polski, Wiktora Juszczenki i Lecha Kaczyńskiego, nabożeństwo w kaplicy w Pałacu Prezydenckim w Warszawie. Nigdy wcześniej podobnej uroczystości tam nie było.

W sprawach polityki wobec Ukraińców kard. Glemp był wykonawcą przesłania kard. Wyszyńskiego i woli Jana Pawła II. W czasach, kiedy każda rocznica rzezi na Wołyniu jest wezwaniem do kolejnego rachowania polsko-ukraińskich krzywd, pozostaje prostolinijne przesłanie prymasa Glempa o chrześcijańskie wzajemne przebaczenie.

*Paweł Kowal*